



BIULETYN informacyjny

Rzymsko-katolicka Parafia Najświętszego Imienia Jezus - kościół uniwersytecki

Zakończyliśmy kolejną wizytę duszpasterską w naszej parafii. Dziękując Wam Drodzy Parafianie, że przyjęliście kapłanów do domu, a co za tym idzie: przyjęliście Boże błogosławieństwo pod Wasze dachy, dzielę się kilkoma refleksjami. Weszliśmy z błogosławieństwem do ok 1400 mieszkań – to niestety mniej niż w ub roku o ponad 100. Ale trzeba wziąć pod uwagę nie tylko umieralność (84 zgony o których wiemy), ale także zmniejszającą się liczbę mieszkańców na terenie parafii (z 8124 osoby w 2016r do 7950 osób na koniec 2017r), w związku z wysiedleniami, remontem kamienic, czy zamianą na biura i co raz częściej hostele. Część mieszkań których drzwi były zawsze otwarte było w tym roku zamkniętych – być może wpłynął na to czas kolędowania (okres międzyświąteczny i ferie, wyjazdy).

Głównym celem odwiedzin duszpasterskich jest wspólna modlitwa, błogosławieństwo domowników i mieszkania oraz wzajemne poznanie się i możliwość bezpośredniej rozmowy. Kapłan idzie w odwiedziny duszpasterskie z dobrym słowem i z błogosławieństwem. Kolęda stwarza okazję do poznania warunków życia i potrzeb parafian. Do rozpoznania różnych problemów i trosk związanych z życiem osobistym, rodzinnym, zarówno w sferze ciała jak ducha.

Z radością dostrzegłem, że kapłan przychodzący do domów jest oczekiwanym gościem przez wszystkich domowników, starszych i młodszych. Zasadniczo były to spotkania pełne życzliwości, wyrozumiałości i serdeczności. Bardzo cieszy, że w wielu rodzinach byli obecni wszyscy domownicy. Potrafili oni pozamieniać zmiany w pracy, przełożyć zajęcia na uczelni itp. – jest to bardzo budujące, zwłaszcza gdy są to młodzi ludzie i pragną towarzyszyć swoim rodzicom podczas odwiedzin księdza w domu. Świadczy to o ogromnym szacunku dla swoich rodziców, a także do przychodzącego kapłana. Zaledwie

w kilku przypadkach spotkaliśmy się z pretensjami: do stylu zapowiedzi przed kolędowej (wywieszona kartka); do tego, że nie wyznaczamy szczegółowej, konkretnej godziny wizyty w konkretnym mieszkaniu; do tego, że Kościół jest niereformowalny i nie idzie z duchem czasów. W rodzinach, które przeżywają swoje kłopoty i problemy, oczekiwany jest jak *balzam przyłożony do rany*, który może wesprzeć, poradzić, wnieść otuchę.

W rozmowach – cieszę się z tego – nie było sztuczności, lecz otwartość i szczerłość, dzięki, którym można pomóc w rozwiązaniu problemów dotyczących wspólnoty rodzinne. To pozwoliło przekazać wiele cennych informacji i przynajmniej wskazać kierunki zaradzenia nakreślonym bolączkom. Na uwagę zasługują – choć nieliczne – relacje solidarności i przyjaźni międzysąsiedzkiej.

To miłe, że w większości spotkań kolędowych byliśmy, jako kapłani z tej parafii (naszej parafii) znani. Większość osób z którymi się spotkaliśmy była zorientowana w tym, czym żyje parafia. Ale wciąż jest też wielu naszych braci i sióstr, którzy spotykają się z kapłanem tylko podczas wizyty kolędowej i na niedzielną Mszę św. nie tylko *nie zaglądają* do swojego kościoła, ale *nie zaglądają* do żadnego. To dobrze, że chcą się z kapłanem spotkać *po kolędzie* i przyjąć Boże błogosławieństwo – to w zasadzie może jedyna okazja w ciągu roku, aby razem się spotkać i choć przez chwilę serdecznie porozmawiać.

Coroczna kolęda jest ważnym wyznaniem wiary, publicznym przyznaniem się do wspólnoty z Bogiem i Kościołem o czym świadczy chociażby napis na drzwiach C+M+B 2018: *Christus mansionem benedicat – Chrystus błogosławi ten dom*. Niestety były takie drzwi, gdzie ten napis na drzwiach się znajdował, ale od kilku lat nikt dla Chrystusowego błogosławieństwa drzwi tych nie otworzył. Często wynikiem wizyty kolędowej jest decyzja o sakramentalnym ślubie, lub w ogóle o ślubie, o

WIELKI POST 2018



MOJE REKOLEKCJE

chrzcie dziecka czy powrót na katechezę w szkole lub rozpoczęcie przygotowań do przyjęcia sakramentu bierzmowania. Cieszy natomiast fakt, że większość dzieci nawet tych najmniejszych zna już podstawowe modlitwy. Łatwo zauważyć dzieci, które są co niedziela na mszy św. - one są oswojone z atmosferą modlitwy wiedzą, jak złożyć ręce do modlitwy, nie krępują się wspólną modlitwą, bo jest ona dla nich czymś naturalnym. Większość dzieci i młodzieży uczęszcza na katechezę.

Zauważyliśmy natomiast problem związany z formalnościami załatwianymi w sytuacji losowej i trudnej, a mianowicie przy okazji pogrzebu. W co najmniej kilku rodzinach, ktoś z domowników (katolik) odszedł w ubiegłym roku do wieczności, a Duszpasterstwo Parafii nie zostało o tym powiadomione. Co więcej odbył się pogrzeb (katolicki?) i był obecny kapłan. Pytam jaki? W odpowiedzi słyszymy, że zakład pogrzebowy zajął się kompleksowo wszystkimi sprawami związanymi z pogrzebem, a więc postarał się także o księdza na katolicki pochówek. Chcę zauważyć i mocno podkreślić, że kapłan katolicki jest związany z konkretną parafią a nie z zakładem pogrzebowym. Biskup posyła księdza do pracy duszpasterskiej do konkretnej parafii a nie do zakładu pogrzebowego! Każdy zgon osoby mieszkającej na terenie parafii, należy zgłosić w Kancelarii parafialnej (oczywiście jeżeli zmarła osoba była katolikiem i chcemy katolickiego pogrzebu), i to z tej właśnie parafii nabożeństwo pogrzebowe odprawia pracujący w tej parafii kapłan.

Warto zwrócić uwagę także na to, co widzimy na ścianach naszych domów i stawiamy na półkach segmentów. A mianowicie zauważamy w niektórych domach katolickich (!) znaki satanistyczne wiszące na ścianach, czy stojące na półkach figurki bożków pogańskich. To nie jest bez znaczenia. Dziwimy się potem, że coś się dzieje w naszej rodzinie, coś jest nie tak. Niby mamy dobre intencje, tyle się staramy a tu jakieś лихо! Warto zrobić remanent tego, co otrzymujemy od innych, czy co przywozimy z zagranicy. Więcej nam trzeba świadomości!

Raduje również fakt, że mogliśmy się modlić z małżeństwami niesakramentalnymi, czyli małżonkami cywilnymi, którzy nie mogą zawrzeć sakramentu małżeństwa z powodu wcześniejszego rozwodu jednej ze stron - kiedyś wiele takich mieszkań było zamkniętych. Otwarcie na wspólną modlitwę i błogosławieństwo kapłańskie jest tutaj znakiem wrażliwości na Boga oraz potrzebą serca. Dziękuję za taką postawę. Chcę mocno podkreślić – małżonkowie niesakramentalni są żywą częścią Kościoła i Boża Łaska płynie do ich serc w inny sposób niż sakramentalny, bo Bóg jest miłością i dobrze radzi sobie z takimi sprawami. Ważne, aby takie małżeństwa korzystały z tego, z czego mogą korzystać w Kościele, tzn. z niedzielnej Mszy św., z nabożeństw, z modlitwy, z zaangażowania w życie parafialne itp., mimo iż nie mogą przystępować do sakramentu spowiedzi i eucharystii. Zachęcam natomiast wszystkie osoby żyjące w konkubinatach, w związkach cywilnych z możliwością zawarcia sakramentu małżeństwa – do zweryfikowania swojej życiowej postawy w tej materii. Jako kapłani służymy Wam pomo-



cą i uczynimy wszystko, aby połączyć Was węzłem sakramentalnym – tylko zechciejcie przyjść – zapraszam Was do uczynienia tego ważnego kroku. Wszystkich Was otaczamy serdeczną modlitwą.

Odwiedziny Duszpasterskie, to w polskiej tradycji również okazja do złożenia ofiary na potrzeby związane z funkcjonowaniem parafii i dla kapłana za trud kołędowania. Nie jest to konieczność i w żadnym domu nie prosiliśmy o takie gesty. Dziękujemy jednak za Waszą wrażliwość i troskę. Z zebranych dobrowol-

nych ofiar zgodnie z zarządzeniem Metropolity wrocławskiego między innymi przeznaczaliśmy po 1/9 części na Potrzeby i utrzymanie Kurii, Seminarium Duchownego, Domu Księża Emerytów. Dofinansowaliśmy z tych funduszy renowację ławek w kaplicy św. Franciszka Ksawerego. Część ofiar przeznaczymy na zorganizowanie obsługi ruchu turystycznego w najbliższym sezonie oraz na odwilgocenie ścian za ławkami w kościele w kaplicy M.B. Nieustającej Pomocy i Bożego Miłosierdzia. Mimo niełatwej nieraz sytuacji finansowej potraficie się dzielić. Widzicie potrzeby. Dziękujemy za złożone ofiary. W dużej mierze Wasza hojność i wielkoduszość przyczyniają się do tworzenia piękna naszej świątyni i jej utrzymania. Wasza ofiarność jest nie tylko wypełnieniem piątego przykazania kościelnego od strony materialnej, ale nade wszystko wyrazem wielkiego serca! Staropolskim *Bóg Zapłać* wyrażamy wielką wdzięczność za Waszą Bracia i Siostry wrażliwość. Kultura i inteligencja, życzliwość i dobroć nam okazywane, pełne serdeczności przyjęcie i pozytywne dostrzeganie naszej pracy duszpasterskiej, są dla nas kapłanów nie tylko radością, ale także zachętą do jeszcze lepszego służenia Wam Drodzy Bracia i Siostry. **Dziękujemy** za serdeczne przyjęcia nas, za życzliwość, za uśmiech, poczęstunki i tak po prostu za Waszą dobroć. Dziękujemy za sugestie i uwagi (związane najczęściej z repertuarem śpiewanych pieśni, ogrzewaniem kościoła, głoszonymi kazaniami). Dziękuję ministrantom za trud zapowiadania i towarzyszenia w kołędzie.

Drodzy Parafianie nie wstydzmy się być wierzącymi. Nie wstydzmy się być wierzącymi - tak samo jak nie wstydziliśmy się przyjąć kapłana w odwiedziny duszpasterskie. Nasze życie nie jest i nie powinno być awyżnaniowe, wyprane z religii i moralności, ale właśnie nią powinno być przesiąknięte, nasycone. Nasze życie powinno być święte, dobre i religijne. Mamy być solą dla tej ziemi, dla tegoż świata. Otworzyliśmy nasze domy na Boże błogosławieństwo – ono już działa w nas w naszych rodzinach. Jesteśmy napełnieni Duchem Świętym – odkryjmy na nowo dary Ducha świętego w nas i uczynimy wszystko, aby ich moc przemieniała nasze codzienne życie. Pomaga nam w tym Matka Boga, Maryja - ta sama, którą czcimy w naszej świątyni już od prawie 320 lat jako Wspomożycielkę i Opiekunkę Wrocławia.

Mamy się o co modlić, mamy nad czym pracować. Z tymi myślami i z tą troską wejdźmy w czas Wielkiego Postu. Przeżyjmy go dobrze—skorzystajmy z rekolekcji.

Ks. Arkadiusz, *proboszcz*

SPOWIEDŹ, KTÓRA PRZYNOŚI OWOCE



Zapewne wiele osób już nie myśli wcale o spowiedzi. Są i tacy, dla których spowiedź będzie obecna w życiu, ale na zasadzie *odbębnienia* pewnego obowiązku, *zaliczenia jej* najtańszym kosztem, bez wysiłku, z myślą, że i tak nic to nie zmieni w życiu i nie może z niej być żadnego pożytku. **Myślę jednak, że są i takie osoby - i jest ich całkiem sporo - dla których spowiedź była, jest i będzie ważna.** Może i ty do nich należysz? Jeśli tak, to istotne jest dla ciebie pytanie: Co zrobić, aby spowiadać się lepiej? **Co zrobić, aby moja spowiedź więcej jeszcze wносиła w moje życie?** Co zrobić, aby łaska, która płynie szerokim strumieniem podczas spowiedzi przemieniała mnie jeszcze bardziej?

Odpowiedź jest w zasadzie bardzo prosta – trzeba się do spowiedzi po prostu przygotować! Nie wystarczy tylko pójść, i to jeszcze z marszu, albo podczas niedzielnej mszy św. – wtedy ani z mszy wiele nie pozostaje w człowieku, ani też ze spowiedzi wielkich owoców nie będzie. **Tracimy wiele, gdy** przystępujemy do spowiedzi nieprzygotowani. **Tracimy wiele, gdy** zapominamy o pięciu warunkach DOBREJ spowiedzi, które są jak dobry przepis na dobre ciasto – i dlatego wszystkie są ważne i to w odpowiedniej kolejności! **Tracimy wiele, gdy** zbyt wiele oczekujemy od spowiednika, gdy szukamy takiego, który nam powie, wyjaśni, przepisze magiczną formułę. Nie tak. Spowiedź „działa”, gdy będziemy do niej przygotowani. I tylko tyle.

Dwa częste błędy, których należy unikać. Jeśli doceniamy spowiedź, to widzimy w tym, co się dzieje w konfesjonale sacrum, czyli świętość i tajemnicę. **Przeżywamy to jako nasze spotkanie z Bogiem,** wierzymy, że Bóg oczyszcza nas z grzechów, że przeżywamy z Nim pojednanie, a nasze serce na nowo wypełnia łaska uświecająca. Stajemy się święci. **Jednak bardzo często czas przygotowania do spowiedzi przeżywamy jako czas bez Boga.** Nie chodzi tu o jakąś niewiarę i wyrzeczenie się Boga, ale poczucie, że mamy sami „się” przygotować. Ten czas może być gorliwie przeżyty jako wysiłek przypomnienia sobie grzechów, także jako poruszenie emocji, ale cały czas pozostajemy sami. To przypomina trochę czas przygotowania się do randki. Chcemy jak najlepiej wypaść, zaprezentować się, więc angażujemy się w kąpiele, nacierania, psikanie, ubierania. Wszystko z myślą o ukochanej, ukochanym, ale jednak sami. Dopiero potem następuje spotkanie. Tak samo w przygotowaniu do spowiedzi mamy swoje duchowe obmycia, ubierania, mobilizacje, by potem wyruszyć gotowym na spotkanie z Bogiem. **To błąd! Już na etapie przygotowania powinieneś spotkać się z Bogiem.** Tak naprawdę to On powinien cię przygotować do spotkania ze sobą. **Taka jest prawda, że bez pomocy Boga nie będziesz miał ani światła, by poznać swoje życie, ani odwagi, by wyznać grzechy, ani łaski, by swoje życie zmienić.** Rób zatem swoje przygotowanie z Bogiem. **Bardzo mocno Boga zaangażuj w pięć warunków dobrej spowiedzi, wszystko z Nim przedyskutuj, powadź się jeżeli trzeba, posiluj, nade wszystko - przemódl.**

Drugi błąd to zbytnia koncentracja na grzechach. Popelniasz błąd, gdy twoje przygotowanie do spowiedzi wypełnia czarna masa grzechów a ty je poznajesz, porządkujesz i kwalifikujesz. Tak, powinieneś to zrobić, ale w szerszym (przez to prawdziwszym) kontekście swojego życia. Masz też w sobie dobro. Dobra doświadczasz i dobro powinieneś czynić. **Zatem twoje przygotowanie to także spojrzenie na dobro.** To ważne, bo dzięki temu łatwiej ci będzie uwierzyć, że... Bóg jest dobry. A o to przecież chodzi. **Zauważ więc te wszystkie momenty, kiedy pomnażałeś dobro, które w tobie jest.**

Cztery dobre wskazówki. ♥ Dobra spowiedź, to spowiedź kogoś kto dobrze wierzy. A dobrze wierzy ten, kto swoją wiarę opiera na Słowie Bożym. **Dobrze zrobisz, gdy w twoim przygotowaniu obecne będzie Pismo Święte.** Niech Słowo Boże przypomni ci i utwierdzi kim jesteś ty i jaki jest Bóg. Łatwiej ci będzie przeżyć spowiedź, gdy odnajdziesz w sobie marnotrawnego syna, a w Bogu dostrzeżesz miłosiernego ojca.

♥ **Nie rób przygotowania w kościele, tuż przed spowiedzią, często w kolejce.** To już trochę za późno. Zrób to wcześniej, w domu, poprzedniego dnia. **Poświęć na to trochę czasu.** Skorzystaj także z dobrych pomocy. Jeśli jesteś dorosły to zapomnij o dziecięcej książeczce do nabożeństwa i podobnym w formie rachunku sumienia. Znajdź coś bardziej adekwatnego do twojego wieku i stanu.

♥ Na koniec skorzystaj z bardzo prostego „triku”. **Badając swoje sumienie staraj się zamieniać pytania czy? Na jak?** Na przykład: *Czy modliłeś się?* zamień na *Jak modliłeś się?* Wiesz różnicę? Na pytania *czy* można odpowiedzieć *tak* lub *nie* względnie *nie wiem*. To dość ubogie odpowiedzi, nic nie wnoszące. Gdy postawisz pytanie *jak?*, to odpowiedź będzie opisem. To będzie lepsze, na pewno głębsze.

♥ Na koniec rzecz może najważniejsza. **Największym sukcesem i drogą do dobrych spowiedzi byłoby to, gdybyś z rachunku sumienia zrobił codzienne ćwiczenie duchowe.** Nam często kojarzy się rachunek sumienia bezpośrednio ze spowiedzią. Nie musi tak być, każdego dnia możemy i powinniśmy ze swoim sumieniem stawać przed Bogiem. **Wystarczy dwie minuty przed snem:** Podziękuj Bogu za dobro, które udało się tobie w danym dniu pomnożyć i przeproś za zło, którego się w kończącym się dniu dopuściłeś.

Podsumujmy - przypomnijmy całość. Dwa błędy to przygotowanie bez Boga i koncentracja na grzechach. Uważaj na nie i niech twoje przygotowanie będzie czynione razem z Bogiem. Przygotowując się nie zapomnij widzieć dobra i dziękować za nie. Buduj swoją wiarę Słowem Bożym. Niech w twoim przygotowaniu obecny będzie tekst Pisma Świętego. Daj sobie czas. Nie odkładaj rachunku sumienia na ostatnią chwilę. Przygotuj się w domu, poprzedniego dnia. Zamień pytania rozpoczynające się od *czy?* na pytania *jak?* W ten sposób pogłębisz swoją spowiedź. I spróbuj rachunek sumienia uczynić codzienną praktyką.



REKOLEKCCJE wielkopostne

dla DOROSŁYCH:

+ Msza św. niedzielną z homilią:

7.30, 9.30, 12.30, 16.00, 18.00

+ KATECHEZA wielkopostna

w 10 minut

+ Droga krzyżowa: PIĄTEK g. 18.30
kościół

dla MŁODZIEŻY:

+ Msza św. z homilią:

NIEDZIELA g. 16.00

+ Droga krzyżowa: PIĄTEK g. 18.30
kościół

dla DZIECI:

+ Msza św. z homilią:

NIEDZIELA g. 11.00

+ Droga krzyżowa: PIĄTEK g. 17.15

KRĄG BIBLIJNY

CZWARTEK

godz. 19.00

dom parafialny



SAKRAMENT POKUTY:

+ w tygodniu:

30 min. przed każdą Mszą św.

+ NIEDZIELA:

podczas Gorzkich Żali

+ CZWARTEK: podczas adoracji

ADORACJA
Najśw. Sakramentu
CZWARTEK
17.00 - 18.00
kościół



GORZKIE ŻALE
NIEDZIELA

g. 17.15

ofiary składane na tacę
przeznaczone są na kwiaty
do Bożego Grobu

Nabożeństwo I-SOBOTY
3 marca - godz. 16.00

NABOŻEŃSTWO FATIMSKIE
13 marca - godz. 18.00

BŁOGOSŁAWIENSTWO dla
RODZIN Z DZIEĆMI
+ Msza św. i nabożeństwo
sobota, 10 marca
godz. 16.00

*zapraszamy m.in. rodziców z dziećmi komunijnymi,
rodziców z bierzmowanymi, rodziców z ministrantami,
rodziców z dziećmi ze scholi,
i wszystkich innych z dziećmi małymi i dużymi*

Msza św. dla CHORYCH, samotnych,
przeżywających różne trudności
z sakramentem namaszczenia
SOBOTA, 17 MARCA
godz. 16.00

NABOŻEŃSTWO POKUTNE
z okazją do spowiedzi św.
SOBOTA, 24 MARCA
godz. 16.00